

Sygn. akt I ACa 776/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz (spr.)
Sędziowie :	SA Anna Bohdziewicz SO del. Tomasz Tatarczyk
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 29 stycznia 2016 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa E. F.

przeciwko M. S. (1)

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 28 maja 2015 r., sygn. akt I C 489/14,

oddala apelację.

SSO del. Tomasz Tatarczyk	SSA Piotr Wójtowicz	SSA Anna Bohdziewicz
---------------------------	---------------------	----------------------

Sygn. akt I ACa 776/15

UZASADNIENIE

Powódka wniosła o nakazanie pozwanej, by ta dokonała na własny koszt ekshumacji z grobu rodzinnego Z. i B. S. (obecnie sektor (...)) na cmentarzu przy ulicy (...) w S. zwłok R. S., zmarłego (...), i by pochowała je w innym miejscu, a także o zasądzenie na jej rzecz od pozwanej 5000,-zł zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kosztów procesu. Podała, że fundatorem grobu był jej ojciec B. S., że w grobie tym oprócz niego została pochowana jego najbliższa rodzina, że jest ona obecnie jedyną żyjącą córką fundatora grobu i że pochówek R. S. odbył się bez jej wiedzy. Wskazała,

że w ten sposób naruszone zostało jej dobro osobiste w postaci kultu pamięci zmarłych rodziców i że odczuwa znaczny dyskomfort, musząc przy oddawaniu czci rodzicom tolerować to, że obok nich spoczywają zwłoki człowieka, który nie powinien być tam pochowany.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i obciążenie powódki kosztami procesu. Zarzuciła, że założycielem grobu był A. R., nie zaś B. S., że ojciec jej, R. S., nie jest dla żadnej z pochowanych w grobie osób osobą obcą i że to matka powódki, Z. S., została pochowana w tym grobie jako osoba już wówczas dla osób tam pochowanych obca, przestała być bowiem po rozwodzie z B. S. członkiem rodziny. Zaprzeczyła też, by między jej ojcem a dziadkiem B. S. istniał konflikt.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo oraz zasądził od powódki na rzecz pozwanej 400,-zł z tytułu kosztów procesu i przytoczył następujące motywy swego rozstrzygnięcia:

Pierwszym pochowanym w grobie oznaczonym numerem (...), (obecnie sektor (...)) na cmentarzu rzymskokatolickim przy ulicy (...) w S. był A. R., który zmarł (...). Następną pochowaną w tym grobie osobą była zmarła (...) M. S. (2), która była pierwszą żoną B. S.. Mieli oni dwie córki: M. i J.. M. wyszła za mąż za R. S., a ze związku tego pochodzi pozwana i jej siostra B. W..

Po śmierci M. S. (2) B. S. w dniu 2 lipca 1933 r. ożenił się z Z. W.. Z tego związku pochodzi powódka.

B. S., który z matką powódki uprzednio się rozwiódł, zmarł w dniu (...) i został pochowany w spornym grobie. W dniu jego śmierci opłatę za grób za następne 20 lat wniosła jego córka J. S.. Kolejnymi pochowanymi w tym grobie osobami były: zmarła (...) matka pozwanej M. S. (3) i zmarła (...) matka powódki Z. S.. Na jej pochówek zgodziła się J. S., która pomogła też powódce załatwić związane z pogrzebem formalności i opłacić rachunki, a także uiściła również opłatę za grób do roku 1999.

R. S. zmarł dnia (...) w Domu Pomocy Społecznej (...) w D., gdzie mieszkał od 6 września 1991 r. Organizacją pogrzebu zajęła się pozwana z siostrą i z J. S.. Zgodę na jego pochowanie w grobie rodzinnym córki zmarłego uzyskały od J. S., która przy tej okazji opłaciła grób do roku 2009. Powódka nie została zawiadomiona o śmierci R. S. i nie uczestniczyła w jego pogrzebie, od jakiegoś czasu bowiem jego córki i J. S. nie utrzymywały z nią kontaktów.

J. S. zmarła (...) Organizacją jej pogrzebu zajęła się pozwana z siostrą. W dniu jej śmierci opłatę za grób za kolejnych 20 lat uiściła pozwana, wnosząc jednocześnie zastrzeżenie przeciwko ponownemu użyciu grobu.

Grobem do swej śmierci opiekowała się J. S., a po jej śmierci pozwana, która, podobnie jak jej siostra, mieszka w H. zleciła to przyjaciółce.

Zgłoszone przez powódkę w piśmie z 11 marca 2015 r. i na rozprawie w dniu 14 maja 2015 r. wnioski dowodowe nie zostały uwzględnione, ponieważ nie zmierzały do wykazania okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia. W szczególności nie było istotne ani to, kto był fundatorem grobu, ani okoliczności związane z pochowaniem w nim A. R. względnie R..

Art. 23 k.c. stanowi, że dobra osobiste człowieka pozostają pod ochroną prawa cywilnego, niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Z kolei zgodnie z art. 24 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne, a w razie dokonanego naruszenia może żądać, by osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności by złożyła odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie oświadczenie; może również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na cel społeczny.

Prawo do kultu pamięci konkretnego zmarłego zawsze stanowi dobro osobiste bliskiej osoby, naruszeniem którego jest każda niedozwolona ingerencja, w tym pochowanie w tym samym co ów zmarły grobie innej osoby.

Według powódki fundatorem spornego grobu był jej ojciec B. S., okoliczność ta jednak nie miała w sprawie istotnego znaczenia.

Uprawnienie do grobu ma charakter dwojaki: jest to uprawnienie przede wszystkim o charakterze dobra osobistego, zawierające także elementy o charakterze majątkowym. Z chwilą pochowania w grobie osoby zmarłej, prawa majątkowe i osobiste stają się powiązane w taki sposób, że nie można już traktować ich w oderwaniu od siebie. Oznacza to, że z chwilą tą osoby najbliższe zmarłemu stają się współuprawnione w zakresie ich praw osobistych (do sprawowania kultu zmarłego) i do współdecydowania o pochowaniu w tym grobie innego zmarłego. Art. 10 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych określa jedynie kolejność uprawnienia do pochowania zwłok, natomiast prawo najbliższych zmarłego do pochowania zwłok stanowi ich dobro osobiste, którego norma ta nie może ich pozbawić. Bliższe analizowanie tej kwestii jest bezprzedmiotowe o tyle, że rzecz nie polegała na tym, komu przysługiwało w pierwszej kolejności uprawnienie do pochowania R. S., taki aspekt współuprawnień do grobu jest bowiem istotny w momencie chowania w nim pierwszego zmarłego, a uprawnienie do pochowania następnego zmarłego jest już oderwana od określonej w art. 10 ust. 1 ustawy kolejności.

Bezspornym jest, że zanim w spornym grobie został pochowany ojciec pozwanej, pochowani już tam zostali B. S. i Z. S., oraz to, że R. S. został w nim pochowany bez wiedzy i zgody powódki. Nie było jednak podstaw, aby udzielić powódce na podstawie art. 24 i 448 kc. ochrony. Żądanie ekshumacji zwłok, z uwagi na szczególny jego charakter, może być uwzględnione wyjątkowo, gdy przemawiają za tym poważne względy.

Co do samej zasady ekshumacja, jako środek usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, nie jest wyłączona i żądanie jej nie może być uznane za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Szczególny charakter tego żądania ma takie jednak znaczenie, że uwzględnienie go wymaga stwierdzenia, że zachodzą istotne okoliczności i poważne względy, usprawiedliwiające taki sposób uczynienia zadość prawu pokrzywdzonego, uwzględnione być może zatem po rozważeniu wszystkich aspektów sprawy i tylko w wypadkach szczególnych. Takie szczególne okoliczności w sprawie niniejszej nie zachodzą.

Sporny grób jest grobem rodzinnym, wieloosobowym, w którym przed pochowaniem R. S. oprócz rodziców powódki pochowane zostały też babka i matka pozwanej: M. S. (2) i M. S. (3), R. S. spoczął zatem obok swej żony i teściów. Pochówku tego pozwana i jej siostra dokonały wprawdzie bez wiedzy i zgody powódki, ale za zgodą J. S., córki B. i M. S. (2), która wówczas ten grób opłacała, opiekowała się nim i uchodziła w rodzinie za osobę, która w sprawie pochówku w nim kolejnych osób ma głos decydujący. To z nią wszak powódka uzgodniła, że w grobie tym spocznie jej matka Z. S., chociaż była ona z B. S. rozwiedziona. Rację ma pozwana twierdząc, że to matka powódki, nie zaś jej ojciec, jest dla pozostałych pochowanych osobą obcą. To, że powódka nie została zawiadomiona o pogrzebie R. S., nie wynikało z lekceważenia tradycji i zwyczajów, lecz z tego, że strony od wielu już lat nie utrzymywały żadnych kontaktów.

J. S. zmarła (...), powódka, która była na jej pogrzebie, musiała zatem wiedzieć, że w tym samym grobie pochowany został też R. S.. Z łatwością też mogła się o tym dowiedzieć wcześniej, przy okazji odwiedzin grobu rodziców, skoro umieszczona została na nim tablica upamiętniająca R. S., z pozwem o nakazanie ekshumacji jego zwłok i zadośćuczynienie wystąpiła tymczasem w lipcu 2014 r., co każe podać w wątpliwość tezę, że pochowanie w tym grobie R. S. było dla niej źródłem silnych negatywnych przeżyć.

Wszystkie te względy przemawiają przeciwko udzieleniu powódce ochrony, i to niezależnie od tego, działanie powódki, polegające na żądaniu ekshumacji, w okolicznościach niniejszej sprawy uchybia zasadzie niezakłócania spokoju zmarłym.

Nie było podstaw do zasądzenia na rzecz powódki zadośćuczynienia z uwagi na znikomość doznanej przez nią krzywdy i znikomy stopień zawinienia pozwanej.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach przywołał Sąd normę art. 98 k.p.c.

W apelacji od opisanego wyroku powódka zarzuciła obrazę art. 217 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. oraz art. 235§1 k.p.c. i art. 236 k.p.c. przez niewydanie postanowienia odnoszącego się do jej wniosków dowodowych, przez niezaliczenie określonych dokumentów w poczet materiału dowodowego i przez zaniechanie odniesienia się do nich

w uzasadnieniu wyroku, obrażę art. 233§1 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i poczynienie błędnych ustaleń, obrażę art. 217 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. przez oddalenie jej wniosków dowodowych oraz obrażę art. 328§2 k.p.c., również w związku z art. 233§1 k.p.c., a także naruszenie art. 24 k.c. w związku z art. 10 ust. 1 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych, art. 448 k.c. i art. 5 k.c. W oparciu o te zarzuty wniosła o zmianę wyroku przez uwzględnienie jej powództwa lub o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji i o zasądzenie na jej rzecz od pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego. Wniosła też o dopuszczenie i przeprowadzenie w postępowaniu apelacyjnym pominiętych lub nie dopuszczonych przez Sąd Okręgowy dowodów.

Pozwana wniosła o „odrzucenie” apelacji, co w kontekście uzasadnienia jej odpowiedzi na apelację rozumieć należy jako nieprofesjonalnie sformułowany wniosek o apelacji tej oddalenie.

Po skierowaniu sprawy na rozprawę apelacyjną obie strony wniosły o jej odroczenie z uwagi na wskazywane przez nie przeszkody w stawieniu się na nią.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W pierwszym rzędzie wskazać należy, że nie było podstaw do uwzględnienia wniosków o odroczenie rozprawy, przeszkody, na które pełnomocnik powódki i pozwana się powoływali, nie były bowiem tego rodzaju, by udział w rozprawie im istotnie uniemożliwiały.

Pozwana nie wykazała zaświadczeniem lekarskim, by przeszkodą dla jej stawiennictwa na rozprawie był stan jej zdrowia, a okoliczność, że spór sądowy destabilizuje jej życie osobiste, w kontekście art. 376 k.p.c. pozbawiona jest znaczenia.

Podobnie do odroczenia rozprawy nie mogła prowadzić sygnalizowana przez pełnomocnika powódki w jego piśmie z dnia 28 stycznia 2016 r. choroba jego dziecka. Okoliczność ta, acz niewątpliwie przykra i obciążająca ojca do zajęcia się dzieckiem, nie stała wszak na przeszkodzie udzieleniu innemu radcy prawnemu (lub adwokatowi) pełnomocnictwa substytucyjnego i zapewnieniu w ten sposób powódce reprezentacji na rozprawie apelacyjnej.

Co się tyczy samej apelacji, to nie zasługiwała ona na uwzględnienie, acz niektórym spośród podniesionych w niej zarzutów nie sposób odmówić zasadności.

Trafnie zwraca uwagę skarżąca na niedostatki motywów wyroku, rzecz w tym jednak, że nie wszystkie z nich uchybiają normie art. 328§2 k.p.c. (sprzeczność wewnętrzna, acz – o czym dalej – tylko pozorna, lakoniczność lub niedostatek ustaleń), a nade wszystko usterki motywów stanowią uchybienie jedynie procesowe, które z samej swej istoty nie może mieć wpływu na treść rozstrzygnięcia, skoro uzasadnienie sporządzane jest już po jego zapadnięciu. Jedynie w przypadku, gdyby usterki te były tego rodzaju, że czyniłyby zaskarżony wyrok nie poddającym się kontroli instancyjnej, należałoby wyrok ów uchylić, taka sytuacja jednak – wbrew tezie apelującej – w sprawie niniejszej nie zaistniała.

Słusznie wskazuje powódka na uchybienie polegające na nieodniesieniu się przez Sąd Okręgowy (czy to pozytywnie, czy to negatywnie) do zgłoszonych przez nią już w pozwie wniosków o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dołączonych do pozwu tego dokumentów w postaci jej korespondencji z zarządcą cmentarza przy ulicy (...) lub przy (...) (jest to ten sam cmentarz) w S., z kurią metropolitarną, z Domem Pomocy Społecznej (...) w D. lub (z wyłączeniem dokumentu z karty 28) z Państwowym Powiatowym Inspektorem Sanitarnym w D., i to uchybienie jednak nie mogło mieć na treść zapadłego w sprawie wyroku wpływu. W sposób oczywisty nie mogło ono stanowić podstawy do formułowania zarzutu obrazy czy to art. 217 k.p.c., powódce nie uniemożliwiono bowiem złożenia tych wniosków dowodowych (§1) i nie zostały one pominięte (§2 i §3), czy to art. 235§1 k.p.c., który wskazuje, przed kim postępowanie dowodowe ma się toczyć, czy to wreszcie art. 236 k.p.c., normującego sposób formułowania postanowieniu o dopuszczeniu dowodu. Rozważyć zatem tylko należało, czy niedopuszczenie tych dowodów prowadzić mogło do obrazy art. 227 k.p.c. Norma ta stanowi, że przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia istotne znaczenie, dołączona do pozwu korespondencja tymczasem waloru takiego była pozbawiona. Mogłaby ona najwyżej służyć

wyjaśnieniu przyczyn, dla których powódka z żądaniami swymi wystąpiła dopiero w lipcu 2014 r., nie wyjaśnia natomiast, dlaczego dochodzenia swoje w kwestii pochówku R. S. rozpoczęła dopiero w roku 2012, a więc blisko dziesięć lat po jego zgonie. Z tej przyczyny dopuszczanie i prowadzenie dowodu z tych dokumentów na etapie postępowania apelacyjnego uznać należało za zbędne.

Podobnie ocenić należało oddalone przez Sąd Okręgowy wnioski o zobowiązanie zarządcy cmentarza przy (...) (przy ulicy (...)) w S. do sporządzenia i złożenia do akt urzędowo poświadczonych odpisów wszystkich kart z ksiąg cmentarnych oraz o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków J. P. i A. P. (bo nie: (...)), które to dowody na etapie postępowania apelacyjnego służyć by miały już tylko ustaleniu, czy R. S. w grobie, w którym pochowana już była jego żona i w którym spoczywali już rodzice powódki oraz dziadkowie pozwanej, pochowany został bezpośrednio po śmierci. Pomijając już, że domaganie się odpisów całości wszystkich ksiąg cmentarnych jest stanowczo zbyt daleko idące i że – podobnie jak zeznania świadków – dotyczyć miałyby to kwestii już wyjaśnionej, stwierdzić należy, że okoliczność, czy R. S. pochowany został w spornym grobie bezpośrednio po śmierci, czy po dokonanej po jakimś czasie ekshumacji, nie ma dla rozstrzygnięcia istotnego znaczenia; istotne wszak jest to tylko, czy w ogóle w grobie tym powinien być spocząć.

Nie było także potrzeby dopuszczania i prowadzenia w postępowaniu apelacyjnym dowodu z kopii listu skierowanego w roku 1981 zapewne przez pozwaną (podpisy: „M.”, „M. z rodziną” i „Ściskam – M.”) do osób o imieniu L. i P. na okoliczność, że stosunki między stronami były wówczas poprawne, skoro okoliczność ta stała się w toku postępowania apelacyjnego niesporna.

Zarzut obrazy art. 233§1 k.p.c., czy to formułowany samodzielnie, czy w zbiegu z innymi przepisami, jest chybiony. Norma ta reguluje sposób oceny dowodów pod kątem ich wiarygodności i mocy, pozostawiając w tym zakresie sądowi orzekającemu pełną swobodę, ograniczoną tylko koniecznością przestrzegania przy tym zasad logiki i doświadczenia życiowego, nie sposób zatem uchybić jej – jak chciałaby powódka – przez nierozpoznanie istoty sprawy i przez zaniechanie ustalenia daty pochówku R. S., co skądinąd nie odpowiada rzeczywistości, ustalił bowiem Sąd Okręgowy, że w spornym grobie pochowany on został bezpośrednio po śmierci.

Formalnie powódka podnosi w apelacji zarzut wadliwej oceny dowodów, nie wskazuje jednak, na czym wadliwość ta miałaby polegać, ograniczając się do stwierdzenia, że wskutek uchybienia normie art. 233§1 k.p.c. doszło do poczynienia błędnych ustaleń, szczegółowo wskazanych. W tym kontekście odnieść się przyjdzie raczej do sformułowanego nie wprost zarzutu wadliwości ustaleń.

W żadnym fragmencie uzasadnienia swego wyroku nie wskazał Sąd, że powódka uznawała, że jej siostra J. ma w kwestii wykorzystania grobu głos decydujący; ustalił jedynie, że za taką osobą była w rodzinie uznawana, co znajduje oparcie nie tylko w zeznaniu pozwanej, ale i w zasadach doświadczenia życiowego. Nie należy zapominać, że była ona najstarszą spośród córek B. S. i że – w przeciwieństwie do powódki, która swe centrum życiowe przeniosła do W. – mieszkała w pobliżu grobu rodzinnego i ponosiła za grób ten opłaty, co w sposób naturalny predestynowało ją do odgrywania wiodącej roli przy podejmowaniu decyzji co do sposobu wykorzystania tego grobu. Nie ulega przy tym wątpliwości, że to z nią właśnie (a być może i z córkami zmarłej wcześniej M. S. (3), co jednak nie ma w sprawie istotnego znaczenia) powódka uzgadniała pochowanie swojej matki w grobie, w którym spoczywał już jej ojciec, choć prawo zmarłej do tego, w związku z wcześniejszym rozwiązaniem jej z B. S. małżeństwa, było co najmniej słabe i wynikać mogło tylko z jej powinowactwa (macocha) z M. S. (3). W przeciwieństwie do niej R. S. do końca swojego życia należał do rodziny jako mąż zmarłej przed nim M. S. (3) oraz zięć B. S. i M. S. (2). W tym kontekście teza powódki, jakoby był on dla pochowanych wcześniej kimś obcym, nie wytrzymuje krytyki, a próba dowodzenia, że zmarły czterdzieści pięć lat przed nim B. S. nie szanował go i nie życzyłby sobie, by spoczął on w tym samym grobie, nie może odnieść skutku, i to niezależnie od tego, że inną zapewne wolę w tej kwestii wyraziłaby (gdyby było to możliwe) jego zmarła wcześniej żona M. S. (3), matka pozwanej. Dociekanie tego obecnie jest praktycznie niemożliwe, samo zeznanie powódki na ten temat bowiem nie może być uznane za dowód w tej materii wystarczający z uwagi na jego subiektywny charakter i na wpisywanie się go w jej dążenie do osiągnięcia pożądanego przez nią celu procesowego. Posługiwanie się przy tym przez nią niemożliwym do zweryfikowania (i w kontekście pierwszego pochówku osoby,

związek której z rodziną S. jest niejasny, mocno wątpliwym) argumentem, jakoby „fundatorem” grobu był B. S., nie może mieć w tej sytuacji żadnego znaczenia.

Zgodzić się jedynie można z powódką, że przyjęcie przez Sąd Okręgowy, iż tablica upamiętniająca R. S. umieszczona została na grobie już w okresie jego pochówku w roku 2003, jest dowolne, gdyż nie wynika to nawet z zeznań pozwanej. Niesporne jest jednak (wynika to z zeznań obu stron), że tablica ta pojawiła się najpóźniej w roku 2009, a z tej okoliczności można wyprowadzić przewidziane w art. 231 k.p.c. domniemanie faktyczne, że od tego czasu powódka wiedzieć musiała o tym, że w grobie rodzinnym pochowany został R. S..

Kolejny skierowany przeciwko ustaleniom zarzut dotyczy podważania przyjęcia przez Sąd Okręgowy, że samo pochowanie R. S. w grobie rodzinnym nie było dla niej źródłem ujemnych przeżyć. Rzecz w tym, że kwestia ta nie może kwalifikowana być jako ustalenie faktyczne, negativa bowiem non sunt probanda; przyporządkować ją należy raczej ocenie dowodów przez odmowę wiarygodności prezentowanej przez powódkę tezie o takich ujemnych jej przeżyciach. Tak rozumiany zarzut jest jednak chybiony, miał bowiem Sąd Okręgowy do takiej oceny pełne podstawy. Przemawia za nią ta okoliczność, że co najmniej od roku 2009 (a nawet, przy należyтым zainteresowaniu się miejscem pochówku jej rodziców, jeszcze wcześniej), kiedy to powódka powinna była wiedzieć o złożeniu zwłok R. S. w grobie rodzinnym, do roku 2012 nie podejmowała ona żadnych działań zmierzających do wyjaśnienia tej kwestii i – ewentualnie – do odwrócenia skutków dokonanego pochówku. Opóźnienie, i to dość znaczne, w podjęciu przez nią takich działań pozwala przyjąć, że jej negatywne odczucia wiązać należy raczej nie z osobą R. S., a z uniemożliwiającym dalsze pochówki kolejnych osób (w tym powódki) zastrzeżeniem przez pozwaną praw do grobu, ta kwestia jednak nie może być w sprawie niniejszej decydująca.

Wobec bezzasadności większości zarzutów skierowanych (w szerokim tego słowa znaczeniu) przeciwko poczynionym w sprawie ustaleniom i nakierowanych na uzupełnienie postępowania dowodowego Sąd Apelacyjny może, z korektą w zakresie daty pozyskania przez powódkę informacji o pochowaniu R. S. w grobie rodzinnym, ustalenia te zaakceptować i uznać za własne. W szczególności prawidłowe i prawnie relewantne są ustalenia dotyczące związków rodzinnych między osobami pochowanymi i między tymi osobami a stronami procesu, dat i kolejności pochówków oraz uzgodnień (lub ich braku) co do ich dokonania.

Kwestionowanie w apelacji tego, że R. S. w grobie rodzinnym spoczął bezpośrednio po swojej śmierci nie znajduje w świetle udzielonej przez Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w D. (k. 28) potwierdzenia. W tym zakresie apelacja w istocie sprowadza się do sugerowania, że doszło do ekshumacji nielegalnej, bez wymaganej przepisami zgody sanitarnej, co rodziłoby przewidzianą w art. 18 ust. 1 ustawy o cmentarzach chowaniu zmarłych odpowiedzialność. Wskazać należy, że gdyby nawet istotnie tak się zdarzyło, to do ewentualnego przeniesienia zwłok R. S. doszłoby nie później niż w roku 2009, i że to, czy został on w grobie złożony bezpośrednio po śmierci, czy w okresie późniejszym, z punktu widzenia niniejszego procesu jest pozbawione znaczenia. Spór prawny dotyczy wszak nie tego, kiedy został do tego grobu złożony, ale tego, czy w ogóle powinien w nim spoczywać. By odpowiedzieć na tak sformułowane pytanie, rozstrzygnąć trzeba, czy pozwana (oraz J. S. i B. W.) uprawniona była, co do zasady, do skorzystania z tego grobu dla pochowania w nim ojca nawet przy sprzeciwie powódki. Odpowiedź ta musi być pozytywna.

Podkreślić należy, że art. 10ust. 1 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych, obrazę którego zarzuca skarżąca, nie ma dla rozstrzygnięcia – jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy – znaczenia. Normuje on jedynie kolejność uprawnień do pochowania zmarłych w oparciu o rodzaj i stopień pokrewieństwa lub powinowactwa, a jego świetle uprawnienie pozwanej do pochowania ojca nie może budzić najmniejszych wątpliwości, nie zaś uprawnienia do skorzystania z już istniejącego grobu. Tę ostatnią kwestię reguluje art. 8 ust. 4 ustawy, w myśl którego prawo do pochowania zwłok na cmentarzu, w miejscu już wykupionym (ust. 3), mają w pierwszej kolejności małżonek uprawnionego, jego wstępni, zstępni, rodzeństwo i przysposobieni. Z tego punktu widzenia uprawnienie pozwanej do dla pochówku ojca w grobie, w którym spoczywała już jego zmarła w roku (...)żona, nie może budzić wątpliwości. Nie może jednak też budzić wątpliwości uprawnienie powódki, która jest (podobnie jak była nią J. S.) córką osób w grobie tym spoczywających do współdecydowania o tym, kogo można tam pochować. W tym kontekście zaniechanie przez pozwaną (i jej siostrę oraz

J. S.) poinformowania jej o zamiarze złożenia zwłok R. S. w tym grobie i zasięgnięcia jej w tym przedmiocie opinii, motywowane złymi z nią stosunkami, uznać należy za niewłaściwe, a zatem i za bezprawne. Takie też stanowisko w istocie zaprezentował Sąd Okręgowy, choć jasno tego nie wyartykułował, stąd zarzucana w apelacji sprzeczność między odmową udzielenia jej ochrony jej praw niemajątkowych a uznaniem przy odmowie przyznania zadośćuczynienia, że jakiś rodzaj zawinienia po stronie pozwanej zaistniał, jest tylko pozorna.

Polegająca na zaniechaniu uzgodnienia z powódką pochówku R. S. wadliwość (bezprawność) postępowania pozwanej nie musi sama przez się prowadzić do uznania za bezprawny samego pochówku. W razie sporu między współuprawnionymi do decydowania o wykorzystaniu grobu każdy z nich mógł być wszak zwrócić się o rozstrzygnięcie go przez właściwy sąd, rozważenia zatem wymaga, jakie rozstrzygnięcie co do pochówku R. S. by zapadło, gdyby pozwana, wobec sprzeciwu co do tego powódki, do takiego sądu się zwróciła. Dokonana post factum analiza wszystkich okoliczności sprawy prowadzi do wniosku, że ów hipotetyczny sąd uwzględniłby racje pozwanej i wyraziłby zgodę na pochowanie jej ojca w grobie, w którym spoczywała już jej matka. Przy ocenie tej istotne znaczenie musiałoby mieć stanowisko „seniorów” rodziny, J. S., której centrum życiowe (odmiennie niż w przypadku powódki) pozostało w pobliżu miejsca spoczynku zmarłych członków rodziny i która grobem rodzinnym na co dzień się opiekowała oraz ponosiła związane z tym ciężary finansowe, decydującą byłaby jednak zapewne okoliczność inna. Nie można wszak abstrahować od tego, że uprawnienie matki powódki do bycia złożoną w grobie, w którym nie spoczywała żadna z osób jej bliskich, wymienionych w art. 8 ust. 4 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych, było słabe, wręcz żadne; uzyskanie przez powódkę zgody mających lepsze od niej prawa osób na pochówek w tym grobie jej matki w świetle zasad współżycia społecznego obligowało ją zatem do niesprzeciwiania się pochówkowi osób bardziej niż Z. S. bliskich tym, które w grobie zostały już złożone, w tym R. S.. Podkreślić trzeba, że jego (a właściwie jego bliskich) prawo do pochowania w tym grobie z pewnością nie było słabsze od prawa powódki (a właściwie jej bliskich) do złożenia jej w nim w przyszłości. Taka ocena prowadzić musi do wniosku, że pochówek R. S. nie był bezprawny, nie powstało więc po stronie powódki przewidziane w art. 24§1 k.c. roszczenie o udzielenie jej ochrony prawnej.

W tej sytuacji zbędne staje się roztrząsanie, czy pochówek R. S. naruszył jakieś dobra osobiste powódki, w tym w szczególności jej prawo do pamięci zmarłych rodziców i do oddawania im czci. Sygnalnie już zatem tylko zgodzić się przyjdzie, że może ona odczuwać z tego powodu pewien dyskomfort, choć nie wydaje się możliwe, by jego spoczywanie w tym samym co jej rodzice grobie obiektywnie uniemożliwiał lub choćby utrudniało jej oddawanie im czci. Za tezę taką przemawia także sygnalizowana już przez Sąd Okręgowy jej zwłoka w próbie odwrócenia skutków dokonanego pochówku, nawet jeśli zwłokę tę liczyć nie od roku 2003, a od 2009, i nie do roku 2014, a do 2012.

Brak bezprawności pochówku R. S. zbędnym także czyni ocenę dochodzonego przez powódkę roszczenia pod kątem jego zgodności z zasadami współżycia społecznego. Dla porządku już zatem tylko przyjdzie stwierdzić, że zasadnie Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że w okolicznościach sprawy niniejszej żądanie ekshumacji z zasadami tymi byłoby sprzeczne, nie sposób więc podzielić tezy skarżącej, jakoby doszło w sprawie do obrazy art. 5 k.c.

Nie dopuścił się wreszcie Sąd Okręgowy zarzucanej mu obrazy art. 448 k.c., choć motywy, jakie przywołał dla wyjaśnienia tego rozstrzygnięcia, istotnie są nader lakoniczne.

Przyznanie przewidzianego tą normą zadośćuczynienia uzależnione jest od tego, czy doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych, tylko w takim przypadku bowiem zdanie trzecie art. 24 k.c. dopuszcza roszczenia o charakterze majątkowym. Skoro – jak już wyżej wywiedziono – złożenie zwłok R. S. w grobie, do którego pretensje zgłasza także powódka, nie było bezprawne, nie może ona skutecznie domagać się jakiegokolwiek sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. W takiej sytuacji nieistotne staje się to, że Sąd Okręgowy nie do końca wyjaśnił, dlaczego, mimo (bezpodstawnego) uznania pewnego zawinienia pozwanej, nie znalazł podstaw do przyznania powódce jakiegokolwiek zadośćuczynienia.

W kwestii tej wskazać jeszcze należy przyczyny, dla których nie Sąd Apelacyjny, mimo przyjęcia, że pozwanej można przypisać bezprawność zaniechania poinformowania powódki o zamiarze pochowania ojca w grobie rodzinnym, nie uznał za stosowne, by z tej przyczyny orzec o zadośćuczynieniu. Przede wszystkim uprawnienie powódki do uzyskania

takiej wyprzedzającej informacji nie mieści się w katalogu dóbr osobistych, o jakich mowa w art. 23 k.c., a nadto – gdyby nawet przyjąć, że z uwagi na związek tego zaniechania z pewnymi uprawnieniami powódki do grobu jakiś rodzaj chronionego dobra osobistego dałoby się w tym przypadku skonstruować – nie to stanowiło podstawę faktyczną dochodzonego przez nią w sprawie roszczenia pieniężnego.

Z powyższych względów, skoro apelacja okazała się być bezzasadną, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

SSO Tomasz Tatarczyk SSA Piotr Wójtowicz SSA Anna Bohdziewicz